



Clean Cosmeceuticals

połączenie skuteczności i czystej formuły

ROZMOWA Z DR N. MED. ALEKSANDRĄ RYMSZĄ,
DERMATOLOGIEM, TWÓRCZYNIAŃ MARKI PURESTORY BY MEDICAL DOCTORS

Przez dekady najbardziej zewnętrzna warstwa skóry – warstwa rogowa – była niedoceniana, a intensywne złuszczenie stało się synonimem odmładzania. Dziś nauka i świat dermokosmetyków odwracają ten paradygmat. Fundamentem zdrowej i pięknej skóry okazuje się jej naturalna tarcza ochronna. **Zapraszamy na rozmowę z dr n. med. Aleksandrą Rymszą, dermatologiem i twórczynią PureStory – marki, która stworzyła nową kategorię Clean Cosmeceuticals, opartą na filozofii biozgodności, czyli dostarczaniu jej składników, które naturalnie w niej występują.**

Pani Doktor, stworzona przez Panią markę PureStory by Medical Doctors plasuje się w niszy Clean Cosmeceuticals. Proszę wyjaśnić naszym czytelnikom, co dokładnie oznacza ta kategoria i dlaczego jest ona przyszłością zaawansowanej pielęgnacji?

Koncepcja Clean Cosmeceuticals to odzwierciedlenie globalnego trendu Clean Beauty. Łączymy w niej dwa aspekty które dotąd wydawały się rozdzielne: **klinicznie potwierdzoną skuteczność składników aktywnych, typową dla kosmeceutyków, z całkowicie czystą, naturalną formułą.** Oznacza to, że nasze produkty zawierają aktywne substancje w naukowo zweryfikowanych stężeniach (jak retinol, witamina C czy ceramidy) oraz formach, które mamy w skórze, tak jak np. kwas L-ascorbinowy. Jednocześnie są wolne od klasycznych systemów konserwujących, PEG-ów, silikonów i substancji, których rolą jest poprawa wyglądu lub konserwacja samego kosmetyku, a nie są one potrzebne skórze. Dla klienta to koniec kompromisu między efektywnością a całkowicie naturalnym składem.

Kluczowym wyróżnikiem PureStory jest biozgodność składników. Jak ta filozofia przekłada się na realne działanie i efektywność produktów na poziomie komórkowym?

Biozgodność to nasz fundament. **Oznacza to dostarczanie skórze składników identycznych z tymi, które naturalnie występują w jej strukturze.** Mam tu na myśli takie substancje jak ceramidy, cholesterol, wolne kwasy tłuszczowe (FFA) czy skwalan, a także antyoksydanty jak witamina C, E czy koenzym Q10. **Badania pokazują, że skóra może efektywnie wykorzystywać w procesach regeneracji i odbudowy jedynie te substancje, które rozpoznaje jako własne i, z których jest zbudowana.** Dzięki temu, stosując biozgodne składniki w odpowiednich proporcjach, możemy skutecznie odbudować barierę hydrolipidową. Zwiększa to też tolerancję preparatów, co jest kluczowe dla skóry problematycznej, wrażliwej i po zabiegach gabinetowych.

Rynek dermokosmetyków premium jest nasycony. Jaka jest unikalna przewaga konkurencyjna (USP) PureStory i do jakiego klienta jest ona skierowana?

Naszą główną przewagą jest fakt, że PureStory wypełnia lukę rynkową. Klienci musieli dotąd wybierać: albo skuteczny dermokosmetyk z potencjalnie kontrowersyjnym składem, albo naturalny kosmetyk o łagodnym, ale zbyt niskim stężeniu składników aktywnych.

My to łączymy. Nasze receptury są maksymalnie skoncentrowane, oparte na badaniach naukowych i testowane w środowisku gabinetowym, a jednocześnie o naturalnych składach.

Kierujemy się do świadomego konsumenta, który oczekuje naturalnych składów i potwierdzonej skuteczności w pielęgnacji anti-aging oraz w specjalistycznych kuracjach dla cery z problemami (np. na trądzik, rumień, przebarwienia).

Marka podkreśla innowacyjność. Jakie elementy, oprócz składu, stanowią o jej unikalności?

Oprócz zaawansowanych, biozgodnych formuł, **innowacyjność dotyczy także sposobu konserwacji i opakowania.**

Po pierwsze, stabilność naszych produktów zapewnia innowacyjny naturalny system na bazie fermentacji kokosów, który generuje biocyny o działaniu przeciwbakteryjnym. Dzięki temu unikamy klasycznych konserwantów.

Po drugie, wykorzystujemy biofotoniczne szkło w minimalistycznych opakowaniach. To specjalne fioletowe szkło selektywnie filtruje widmo UV, chroniąc cenne składniki aktywne – takie jak retinol czy witamina C lub inne i gwarantuje to pełną moc działania.

Przez lata warstwa rogowa była niedoceniana, traktowana jako „martwa”. Dziś nauka mówi inaczej. Jakie jest Pani zdanie na temat jej roli i dlaczego pielęgnacja musi zaczynać się od zrozumienia jej funkcji?

To prawda, warstwa rogowa to kluczowy, a niestety często niezrozumiany **fundament zdrowej i pięknej skóry. Choć zbudowana z martwych komórek, to struktura biologicznie aktywna, zawierająca wiele mechanizmów, które zapewniają ochronę głębszym warstwom skóry.**

W nowoczesnej dermatologii koncentrujemy się na wspieraniu jej zdolności do samodzielnej regeneracji. Jeśli ta warstwa jest zdrowa, jest w stanie skutecznie bronić się i wykorzystywać dostarczone jej składniki. Pielęgnacja powinna współpracować z naturą skóry i wspierać jej naturalne zdolności do odnowy.

Na koniec, obserwujemy rosnący trend na Skinimalism – minimalizm w pielęgnacji. Jak PureStory wpisuje się w tę tendencję i jaka jest Pani wizja przyszłości zaawansowanej pielęgnacji?

„Skinimalism” to trend, który idealnie odzwierciedla naszą filozofię „Mniej znaczy więcej”, ale w kontekście skuteczności. To skupienie się na składnikach, które mają udowodnioną moc biologiczną – bez zbędnych substancji wypełniających, czy poprawiających konsystencję. Konsumenci odchodzą od skomplikowanych, wieloetapowych rytuałów na rzecz mniejszej ilości produktów, ale o wyższej efektywności. To jest mi bardzo bliskie, tym bardziej, że większość pacjentów w moim gabinecie ma problemy wynikające ze stosowania zbyt dużej liczby produktów kosmetycznych.



Dr n. med. ALEKSANDRA RYMSZA

Założycielka marki Pure Story, specjalistka dermatologii i medycyny regeneracyjnej, promotorka świadomej pielęgnacji skóry. Ceniona lekarka dermatolożka z ponad 30-letnim doświadczeniem klinicznym, ekspertka medycyny estetycznej i pionierka podejścia regeneracyjnego w pielęgnacji skóry. Swoją wiedzę i praktykę zdobywała w Polsce i za granicą. Od lat związana jest z Kliniką Chirurgii Plastycznej dr Szczyt w Warszawie.